

Rozważania: piątek 23 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na piątek 23
tygodnia okresu zwykłego.
Proponowane tematy to: Jezus
przyszedł, aby zbawić, a nie
potępić; Rozpoznaj belkę we
własnym oku; Brońcie sposobu
bycia innych.

- Jezus przyszedł, aby zbawić, a nie potępić;
- Rozpoznaj belkę we własnym oku;
- Brońcie sposobu bycia innych.

„JA PRZYSZEDŁEM na świat jako światło, aby każdy, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności. A jeżeli ktoś posłyszy słowa moje, ale ich nie zachowa, to Ja go nie sądzę. Nie przyszedłem bowiem po to, aby świat sądzić, ale aby świat zbawić.” (J 12, 46-47). Jezus wyraża się w ten sposób w dniach poprzedzających święto Paschy, kiedy presja niektórych Żydów stała się nie do zniesienia. Władze ludu, które Go otaczają i otwarcie oskarżają, krytykują każde Jego słowo, osądzają Jego intencje i prześladują Go nawet wtedy, gdy czyni cuda. Nic, co Jezus robi lub mówi, nie daje im satysfakcji. Jednak w przeciwieństwie do nich Mistrz pamięta, że przyszedł na świat, aby zbawić, a nie potępić. Zawsze wyciąga rękę do tych, którzy jej potrzebują, bez osądzania i bezwarunkowo.

Ta postawa Jezusa jest pociągająca i ekscytująca, a kiedy próbujemy pozwolić Chrystusowi żyć w nas jest rzeczą normalną, że przejmujemy ten sposób podejścia do innych ludzi. Jeśli nawet Syn Boży nie patrzy na bliźniego z zamiarem osądzania, to my mamy ku temu o wiele mniej powodów. Kiedy potępiamy innych, to nasze serce wpada w spiralę egoizmu. Prośmy Jezusa Chrystusa o pomoc w kształtowaniu naszej zażyłości na Jego obraz. „W sposób ekspresyjny i żartobliwy — pisał św. Josemaría — zwróciłem wam uwagę na różne wrażenie, jakie wywiera się na to samo zjawisko, niezależnie od tego, czy patrzy się na nie z uczuciem, czy bez. A ja opowiadałem – wybaczcie, jeśli to bardzo ekspresyjne – o tym dziecku, które chodziło z palcem w nosie, a zwiedzający komentowali: co za brudna rzecz! Jego mama natomiast mówi: będzie naukowcem! [...]. Spójrz z miłością na swoich braci i

siostry, a dojdiesz do wniosku – pełnego miłości bliźniego – że wszyscy jesteśmy poszukiwaczami!"[i].

W JEDNEJ Z PRZYPOWIEŚCI św. Łukasza Pan zadaje swoim uczniom pytanie: „Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Jak możesz mówić swemu bratu: «Bracie, pozwól, że usunę drzazgę, która jest w twoim oku, gdy sam belki w swoim oku nie widzisz?»" (Łk 6, 41-42).

Wszyscy mamy tendencję do oceniania zachowań innych ludzi bardziej niż swoich. A jednak Pan mówi jasno i podkreśla: jeśli chcemy naprawić środowisko i ludzi, z którymi przebywamy, musimy naprawić samych siebie, przede wszystkim oczyścić swój wzrok,

pozwalając się ogarnąć miłosierdziu Boga.

Św. Cyryl Aleksandryjski komentuje: „Dlaczego sądzicie, jeśli Mistrz jeszcze nie osądził? Jeśli Ja nie osądzam – mówi Pan - nie sądzcie i wy, którzy jesteście moimi uczniami. Możliwe, że jesteś bardziej winny niż ten, którego osądzasz”[ii]. Zanim zastanowimy się nad postępowaniem naszych braci i sióstr Jezus zachęca nas, byśmy szczerze spojrzeli w głąb naszych serc. Tylko wtedy dzięki osobistej pokorze będziemy mogli nieco wyraźniej zobaczyć to, co nas otacza. Szczera samoocena, która prowadzi do poznania siebie, jest pierwszym krokiem przed naprawianiem kogokolwiek. Jeśli uda nam się odkryć belkę we własnym oku, może się okazać, że drzazgi innych nabiorą innego znaczenia lub innego wymiaru. Jesteśmy napełnieni nadzieją, ponieważ

wiemy, że Ten, który na nas patrzy jest Bogiem pełnym miłosierdzia.

„Kiedy jesteśmy zmuszeni do poprawiania lub upominania — pisał św. Augustyn, komentując ten fragment — zwróćmy szczególną uwagę na następujące pytanie: Czy nigdy nie popełniliśmy tego błędu? Czy kiedykolwiek się tym martwiliśmy? Nawet gdybyśmy nigdy go nie popełnili to pamiętajmy, że jesteśmy stworzeniami ludzkimi i mogliśmy go popełnić. Jeśli natomiast popełniliśmy go w przeszłości, pamiętajmy o naszej słabości, aby życzliwość prowadziła nas do naprawy”[iii].

JEZUS NIEUSTANNIE PROSI o „spojrzenie, które nie zatrzymuje się na tym, co zewnętrzne, ale kieruje się ku sercu”[iv]. Szanując sposób bycia

innych jest jasne, że nie będziemy kształtowali ich według własnych kryteriów czy upodobań. Tak więc ludzie, którym pomagamy niech poczują się naprawdę wolni i uświadomią sobie, że jedyną rzeczą, na której nam zależy jest to, aby byli szczęśliwi i święci. Św. Josemaría mówił, że pragnie przekazać swoim dzieciom „umiłowanie wolności i dobrego humoru”[v]. Te dwie rzeczywistości niech skłonią nas do zwrócenia wzroku ku naszym braciom i siostram i dostrzeżenia ich pozytywnych i cech, zawsze broniąc ich wolności.

Wtedy ewentualne winy innych nie będą stanowiły barier nie do pokonania, ale będą okazją do modlitwy za tę osobę i okazania jej bezwarunkowej, szczerej miłości. Ponadto, gdy chcemy pomóc komuś się poprawić, możemy często mówić i dzielić się tym, co widzimy, aby mógł postawić siebie w obecności Boga i

podjąć właściwą decyzję o swojej poprawie. W każdym razie nie powinno to prowadzić do postawy wyrzutu, dystansowania się czy osądzania swoich intencji. „Jeśli chcemy iść drogą Jezusa, musimy być obrońcami innych przed Ojcem, a nie oskarżycielami. Kiedy widzisz coś złego w drugim człowieku, idź módl się i broń go przed Ojcem, tak jak to czynił Jezus. Módlcie się za niego, ale nie osądzajcie go!”[vi]. Na szczęście tylko Bóg, który zna głębię serc, umie nadać odpowiednią wagę wydarzeniom życia każdego człowieka.

Matka Boża jest pierwszą, która nas broni. Patrzy na nasze talenty i wady z matczynym sercem. Prośmy Ją, aby łagodnie pomogła nam odkryć promień w naszych oczach, abyśmy i my, tak jak Ona, potrafili odpowiedzieć modlitwą i miłością, gdy zauważymy małe drzazgi w oczach naszych braci i sióstr.

[i] Św. Josemaría, *List* 27, nr 35.

[ii] Św. Cyryl Aleksandryjski,
Komentarz do Ewangelii św. Łukasza,
6, PG 72, 601-604.

[iii] Św. Augustyn, *Wyjaśnienie*
Kazania na Górze, 19.

[iv] Papież Franciszek, *Anioł Pański*,
27 czerwca 2021 r.

[v] Św. Josemaría, *List* 24, nr 22.

[vi] Papież Franciszek, *Homilia*, 23
czerwca 2014 r.